

Darz bór i Hubert darz !

Dwa wyjątkowe myśliwskie pozdrowienia.

Myśliwi, Koleżanki i Koledzy po strzelbie
i myśliwi łucznicy – Koleżanki i Koledzy po cięciwie
mają swoje pozdrowienia!

„Kultura jest swoistym skarbcem, w którym człowiek przez pokolenia gromadzi cenne wartości duchowe i materialne. Skarbiec ten jednak często jest zamknięty, ukryty za ogromnymi drzwiami, a ozdobny klucz, który je otwiera, gdzieś schowany. Najczęściej wystarczy trochę dobrych chęci, ale czasem trzeba być bardzo upartym i wytrwałym, aby dostać się do jego wnętrza”. To słowa prof. dr hab. Dariusza J. Gwiazdowicza w *Przedmowie czyli o wizycie w skarbcu* książki zatytułowanej „KULTURA ŁOWIECKA” publikacji Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego z 2018 roku. Pierwszym słowem z tego skarbcza jest słowo powitania i pozdrowienia myśliwskiego oraz wyrażenia szczerego życzenia dla myśliwego na łowach. Autor „Słownika języka łowieckiego”, wydanego w 1981 roku, Stanisław Hoppe jednym słowem pisanym „**darzbór!**” z wykrzyknikiem definiuje jako „okrzyk, zawołanie, którym myśliwi witają się lub życzą sobie powodzenia na polowaniu”. Z kolei Marek P. Krzemień wprowadzając w arkana wiedzy łowieckiej i doświadczenia myśliwskiego, w swoim słowniku łowieckim z 1984 roku, zatytułowanym „1000 słów o łowiectwie” przekazuje nam dwa słowa: **darz bór** - pozdrowienie łowieckie, życzenie powodzenia na polowaniu. To już sto lat istnienia Polskiego Związku Łowieckiego a pozdrowienie i życzenie pozostaje z nami i ma swą wielką wartość i znaczenie w języku łowieckim.

W naszym kraju od 10 lat istnieje Polskie Stowarzyszenie Myślistwa Łuczniczego, którego członkowie słowami „**Hubert darz !**” witają się i pozdrawiają nawzajem podczas spotkań i polowań (póki co zagranicznych), życząc sobie również powodzenia na łuczniczych łowach. Odwołanie się do świętego Huberta patrona myśliwych jak i myśliwych łuczników w tym pozdrowieniu i hojnym życzeniu, jednoczy cięciwowych myśliwych i otwiera na przygodę podczas łowów łuczniczych.

W szeregach myśliwych łuczników jest niemal pięciuset adeptów szlachetnej sztuki myślistwa łuczniczego. Doświadczamy też nieustannego zainteresowania polowaniem z łukiem, wielu pytań związanych z łowami łuczniczymi. Zainteresowanie to ma miejsce zarówno pod kątem zdobycia uprawnień do wykonywania polowania przy użyciu narzędzia jakim jest myśliwski łuk bloczkowy jak i zawodów strzeleckich tzw. 3D, które promują łucznictwo terenowe w wielu zakątkach naszego kraju. Przy okazji targów łowieckich w ostatnim dziesięcioleciu, tysiące myśliwych miało okazję przekonać się o precyzji łuku.

Być może już w niedługiej przyszłości podczas spotkań braci myśliwskiej w szerokim gronie myśliwych polujących z myśliwską bronią palną i myśliwych łuczników usłyszymy jedno i drugie pozdrowienie „Darz bór” i „Hubert darz!” Jako myśliwi łucznicy stosujemy obydwa pozdrowienia i jest to dla nas powód do uhonorowania historycznego i jakże ważnego pozdrowienia „Darz bór” w otwartości na nowe zawołanie „Hubert darz!” do naszego patrona o duchowe wsparcie podczas łuczniczych łowów, gdyż język myśliwski ewoluuje i rozwija się, czego przykładem jest pozdrowienie myśliwych łuczników. Kiedy myśliwi będą mówić „Darz bór” a potem dodawać "a wiecie jak mówią myśliwi łucznicy...?" i tu temat bowhuntingu – myślistwa łuczniczego za sprawą ciekawostki towarzyskiej zacznie rozszerzać się wśród myśliwych i ich rodzin...

Pomyślmy o nowych, młodych adeptach łowiectwa w Polskim Związku Łowieckim. Pomyślmy o tych, którzy przechodzą przez kurs myślistwa łuczniczego w Polskim Stowarzyszeniu Myślistwa Łuczniczego. To są następne pokolenia myśliwych, którzy z jednej strony otrzymują lekcję historii i kultury łowieckiej, a z drugiej strony ucząc się przekażą tę wiedzę, doświadczenie, kulturę i język łowiecki w tym podwójnym pozdrowieniu „Darz bór” i „Hubert darz!” Na zakończenie kursu myślistwa łuczniczego, nagrodą dla tych, którzy zdali egzamin – adeptów szlachetnej sztuki myślistwa łuczniczego i członków Polskiego Stowarzyszenia Myślistwa Łuczniczego, jest zaproszenie na wyprawę do słowackich łowisk wraz ze starszymi kolegami. Wtedy po raz pierwszy usłyszą łucznicze pozdrowienie „Hubert darz!”. To jednocześnie życzenie, aby święty Hubert, nasz patron, który sam był przecież łucznikiem, obdarował myśliwego roztropnością, pokorą wobec natury – Bożego dzieła, cierpliwością oraz mądrością łowiecką.

Tomasz Nogaj